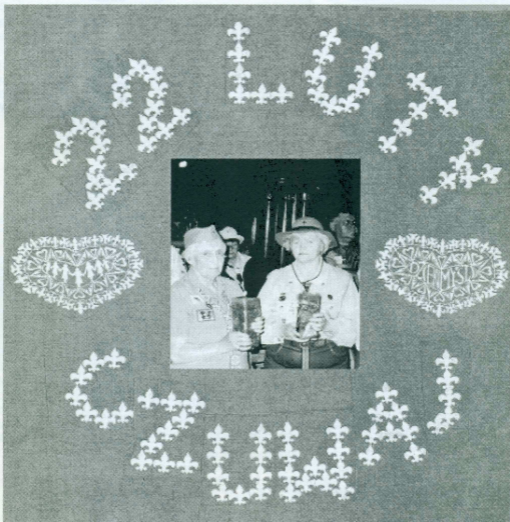


Wzrostek

NUMER 254
LUTY 2005 ROK 45
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



22-go lutego
w dniu międzynarodowego święta skautek
braci skautowej rozsianej po świecie
zyczenia
ofiarnej, owocnej i radosnej pracy
ście WĘZEŁEK



TSUNAMI

Gdy ten numer „Węzełka” dotrze do rąk czytelniczek, zapewne znikną już z ekranów telewizyjnych przerażające obrazy zniszczenia żywiołową klęską w Azji, ucichną dyskusje nad jej przyczynami, wielki strumień pomocy zewsząd ofiarowywanej zamieni się w wąski strumyczek. Na zdewastowane tereny już ponoć jadą wycieczki turystyczne – ludzie motywowani ciekawością lub chęcią pomocy w przywróceniu tam normalnego życia. Ta normalność, dla wielu niemal nieosiągalna, dla wszystkich trudna, musi jak najszybciej nastąpić i w tym kierunku musi iść nasza pomoc.

Z pewnością w większym czy mniejszym stopniu nasze jednostki harcerskie włączyły się już w różne spontaniczne akcje. Jest nas mało, więc nasze wysiłki są kroplią w morzu tej pierwszej, wielkiej fali ofiarności. Lecz morza i oceany z kropel się składają i dla wielu z nas praca społeczna na rok 2005 pójdzie dalej w tym kierunku. A że nie możemy pomóc wszystkim, pomyślimy o pomocy siostronom skautkom.

Światowa organizacja WAGGGS wydała na Internecie sugestie i porady dla swoich członkiń; otworzyła też zbiórkę na Fundusz mający na celu odtworzenie drużyn harcerskich na objętych klęską terenach, ich wyekwipowanie. Ofiary na ten cel można wysłać do The Tsunami Relief Fund, World Association of Girl Guides and Girl Scouts, Olave Centre, 12c Lyndhurst Road, London, NW3 5PQ. W USA można przesyłać ofiary do World Foundation for Girl Guides and Girl Scouts Inc., P.O.Box 23093, Newark, NJ 07189 z notatką “to help Guiding in the tsunami affected countries”. Girlguiding UK początkowo zalecały członkiniom pomoc przez organizacje charytatywne, jak Oxfam, British Red Cross, etc. ale również zainicjowały wysyłkę namiotów. Obecnie gdy się sytuacja trochę ustabilizowała, już myślą o planach pomocy w uruchomieniu pracy harcerskiej. Ofiary na ten cel można wysłać do Chief Guide’s Office, GIRLGUIDING UK, 17-19 Buckingham Palace Rd, London SW1W 0PT (czeki na The Guide Friendship Fund). Polska organizacja Caritas również zbiera fundusze; większym i aktywniejszym zespołem może dopomóc w „adoptowaniu” wioski lub szkoły, którą chciałyby otoczyć pomocą.

* * * *

Zdjęcie na okładce: dhny Ela Andrzejowska z Londynu i Jadzia Kowalska z Lublina ze świecami zapalonymi od świecy ofiarowanej Bazylice plockiej przez Jana Pawła II w czasie Jego wizyty w Polsce. (Papiaska świeca zapalana jest tylko na specjalne, wielkie nabożeństwa. Naszą zapalimy 22 lutego.)



13 ZŁAZ SENIORÓW ZHP

Od trzech lat dostaję zaproszenie na Zjazd Seniorów, który tym razem odbył się w dniach 26-29 sierpnia w królewskim mieście Płocku. Przyjechałam z Kręgiem Instruktorów i Seniorów im. A.Kamińskiego z Lublina. Dhna hm Jadzia Kowalska, kierowniczka Kręgu zorganizowała transport „minibusem” i wesoło mknęliśmy przez piękne, wysadzone drzewami polskie drogi. Po przyjeździe wieczorem odbyło się pierwsze nieoficjalne zebranie „integracyjne” w plenerze, gdzie znajomi odnajdywali znajomych i powitaniami nie było końca. Zakwaterowano nas w 4 internatach, nasz był nad brzegiem Wisły.

Oficjalne otwarcie Złazu rozpoczęte apelem odbyło się 27-go rano. Komendant Złotu hm Andrzej Markowski składa raport Naczelnikowi. Potem podzieleni na grupy idziemy zwiedzać Płock. Największe wrażenie robi górująca nad miastem Katedra – Tum, której częścią są mury zachowane z okresu romańskiego z jedenastego wieku. Spoczywają tu polscy królowie Władysław Herman i Bolesław Krzywousty, za ich panowania Płock był stolicą Polski. Ze wzgórza tumskiego nad brzegiem rzeki wspaniały widok na Wisłę.

Po krótkim odpoczynku i piknikowym posiłku idziemy zwiedzać ciekawe i obszerne, jak na prowincjonalne miasto, muzeum. A więc sztuka sakralna diecezji płockiej powołanej w 1095 roku, archeologia, trochę malarstwa polskiego i europejskiego oraz bardzo ciekawe urządzenia mieszkań i stroje z końca 19 i początków 20 wieku. Wczesnym popołudniem płyniemy rzeką, oglądając brzegi i podziwiając panoramę miasta



Wieczorem idziemy do teatru na uroczysty koncert Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Nigdy nie spodziewałam się co zobaczę i że przeżyję tyle wzruszających chwil. Druh hm W.Mike, założyciel Zespołu, obchodził swoje 90-lecie i był uhonorowany przez własne miasto i harcerstwo. Jak najbardziej sobie na to zasłużył. Pierwszym punktem programu była historia Skautingu - Harcerstwa w Polsce przedstawiona za pomocą pieśni i tańca. Nie wyobrażałam sobie takiej choreografii i w tak doskonały sposób obrazującej temat. A jak już doszło do Powstania Warszawskiego – to niejednemu widzowi (i mnie też) łzy leciały z oczu... Drugim punktem programu były tańce ludowe doskonale wykonywane przez młodzież. (Zespół ma członków od 8 do 20 lat).

Na drugi dzień rano wyjazd do Trębek, miasteczka gdzie urodził się nasz twórca harcerstwa Andrzej Małkowski. Drogi polne w Polsce mają szczególny urok. Może dlatego, że to Polska, wszystko mi się podoba i droga prędko zesza. W Trębkach czekał na nas miejscowy proboszcz. Udaliśmy się na mały placyk przed domem, było dość ciasno, ale były miejsca siedzące. Kilka przemówień, odsłonięcie i poświęcenie tablicy przez ks. proboszcza. Po złożeniu kwiatów pod obeliskiem druhy Oleńki i druha Andrzeja Małkowskich, który stoi opodal, ładujemy się do autobusów i jedziemy do Gorzewa, stacyjny Harcerskiej Chorągwi Mazowieckiej.

Wita nas pięknie zagospodarowana stanica położona w lesie, zabudowana estetycznymi, trochę w stylu leśnym barakami i kilkanaście dużych namiotów. Jesteśmy ugoszczeni bardzo dobrym obiadem. Piękny las dookoła wabi i zaprasza do swojego

wnętrza, ale rozum nakazuje wypoczynek. Usłudni gospodarze organizują mi tóżko polowe, na którym wyciągam się z rozkoszą, ale nie na długo, bo „znanomki” zaczynają mnie odwiedzać i na przyjemnych rozmowach czas szybko upływa... i jest kolacja, a zaraz po tym zbieramy się w kotlinie na skraju lasu gdzie rozpoczyna się ognisko, które od razu zapłonęło wielkimi płomieniami i popłynęły nasze niezapomniane harcerskie pieśni. Ognisko prowadził dh hm Jan Chojnacki, który przygrywając na akordeonie, wspominał wszystkie poprzednie złazy i zapraszał kolejno komendantów złażów do przekazania swoich wspomnień, zreczenie przepłatając je piosenkami. Nasza Lublinianka hm J. Kowalska zorganizowała zabawny płaś ku ucieście wszystkich uczestników. Patrząc na gwiazdy i na księżyc, który majestatycznie wypływał z za chmur, każdy po swojemu to ognisko przeżywał grzejąc się przy ogniu, którego pilnowali „strażnicy ognia”.

Chcę tu wspomnieć o młodzieży, która nami rządziła. Byliśmy podzieleni na „kolorowe” drużyny, a porządku pilnowali wędrownicy i wędrowniczki. To oni po odśpiewaniu „Idzie noc” po zakończeniu ogniska ułożyli z 440-tu świeczek na zboczcu ogromną lilijkę, która jarzyła się wspaniałym blaskiem i pozostanie w pamięci niezapomnianym wrażeniem.

Ostatni dzień rozpoczął się apelem zamykającym Złaz, na placu 13 straconych przy Dzwonie Pokoju. Po złożeniu kwiatów w hołdzie poległym udaliśmy się do Bazyliki na uroczystą Mszę św. celebrowaną przez ks. biskupa Romana Marcinkowskiego, który wygłosił wzruszające okolicznościowe harcerskie kazanie. Po odśpiewaniu Modlitwy Harcerskiej przedstawiciele Kręgow Seniorów otrzymali wielkie czerwone świece zapalone od ogromnej świecy ofiarowanej Bazylice przez Jana Pawła II. Ja również taką świecę otrzymałam. Świece te mają być zapalone w Dniu Myśli Braterskiej na wszystkich terenach. Po Mszy św. opasaliśmy całe Tumskie wzgórze i odśpiewaliśmy Hymn Harcerski przyrzekając sobie spotkania w przyszłym roku we Wrocławiu.

Uzupełniając te wspomnienia chcę powiedzieć, że lubelski Krąg Seniorów na uroczystej zbiórce obdarzył mnie dyplomem Członka Honorowego swojego Kręgu, czym jestem bardzo zaszczycona. Druhnie Kierownicze Kręgu i druhowi Komendantowi Chorągwi dziękuję za piękne kwiaty, wartościowe książki oraz uczestnikom Kręgu za serdeczne przyjęcie i miłe chwile, które z nimi spędziłam.

hm.Ela Andrzejowska



Wędrowniczki po Zachodnim Stoku.

Zespół nazwany wkrótce "Wędrowniczkami po Zachodnim Stoku" powstał na przełomie 1956/57 roku, po zmianach, jakie nastąpiły w Polsce w październiku 1956 r. Początkowo składał się z kilku instruktorek dawnej Organizacji Harcerek, znających się od dawna i zaprzyjaźnionych, które wcześniej nie mogły spotykać się w większym gronie ze względu na inwigilację niektórych z nich przez służby bezpieczeństwa.

Do Zespołu należały instruktorki, które nie włączyły się do pracy w ZHP. Założycielkom zależało na podtrzymaniu więzi harcerskich z Druhniami z całej Polski.

Jako swoje zadania Zespół przyjął opiekę nad grobami zmarłych instruktorek, oraz obchodzenie rocznic Świąt Narodowych. Staraniem Zespołu została wmurowana w Kościele św. Marcina w Warszawie tablica ku czci harcerek poległych i zmarłych podczas II wojny światowej; organizuje się co roku w pierwszą niedzielę października Mszę Św. za poległe i zmarłe harcerki oraz dnia 1 sierpnia apel przy grobie hm. RP Jagi Falkowskiej.

Z czasem Zespół liczył ok. 30 instruktorek, które spotykały się kilka razy do roku najczęściej w Warszawie. Skład ulegał zmianom, bo jedne odchodziły na Wieczną Wartę, a do Zespołu były przyjmowane trochę młodsze, po wyrażeniu zgody na spełnianie warunków próby Wędrowniczek po Zachodnim Stoku. Obecnie Zespół liczy ok. 20 osób, spotyka się kilka razy w roku, przede wszystkim z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, Dnia Myśli Braterskiej i Świątowego Dnia Polskiej Harcerki.

Zespół bardzo ceni sobie spotkania z instruktorkami z ZHPpgK przyjeżdżającymi do Warszawy. Najczęściej spotykał się z hm. K.Szwagrzak i hm. B.Bienias, ale miał również spotkanie z hm. D. Andersz, hm.H. Śledziewską i hm.B.Wiącek z Detroit, ostatnio z hm. D.Pniewską. Spotkania takie zwoływane w trybie "zbiórki alarmowej" gromadziły tylko po kilka wędrowniczek.



Stoją: gospodyni, H.Grabińska, K.Piątkowska, I.Kwiecińska,
A.Radkowska Siedzą: M.Malcowa, D.Pniewska, Z.Nikiel
Warszawa 4.VI.2004

Zespół kierowany był kolejno przez różne instruktorki, ostatnio przez śp. hm. Zofię Florczak, a obecnie przez hm. Zofię Nikiel. Obecnie nie prowadzimy żadnej pracy zespołowej ciągłej, natomiast każda z wędrowniczek włącza się w różne prace społeczne jak np. pomoc w zorganizowaniu domu opieki dla Polaków powracających z Kazachstanu, współpraca ze środowiskiem 27 Wołyńskiej Dywizji, opracowywanie życiorysów instruktorek dla archiwum i młodzieży harcerskiej.

Opracowały hm. Z.Nikiel
i hm. H.Szolc

Wspomnienie o śp. Hance Szolc ukaże się w następnym numerze „Węzła”.

GRA - ŻYWIMY ŚWIAT

Do gry potrzeba jest 30 zuchów – nadaje się więc dobrze do przeprowadzenia na kolonii, kominku hufca lub zbiorze połączonych gromad. Jeżeli mamy 60 zuchów, mnożymy ilość zuchów i cukierków dla różnych obszarów przez dwa. Kilka zuchów ponad potrzebną liczbę można zatrudnić w charakterze sędziów czy pomocników drużyny. Gdy zuchów jest mniej, trzeba opuścić niektóre obszary, starając się zachować balans krajów biednych i bogatych, gęsto i rzadko zaludnionych.

PRZYGOTOWANIE:

Trzeba przynieść 65 cukierków (lub rodzynek) - Karton w ośmiu kolorach (lub kredę)

Bibułkę w tych samych kolorach do zawijania cukierków w paczuski. - Mapę świata.

Kolor	obszar	ilość zuchów	paczuszki cukierków
Niebieski	północna Ameryka	2	2 + 5
Granatowy	Europa	4	2 + 3 + 3 + 4
Czerwony	Z.S.R.R.	1	3
Żółty	Chiny	7	2 + 2 + 2 + 2 + 2 + 2 + 2
Zielony	południowa Ameryka	3	1 + 2 + 3
Pomarańczowy	Azja	8	1 + 3 + 2 + 2 + 2 + 1 + 2 + 1
Brazowy	Afryka	4	1 + 0 + 2 + 3
Fioletowy	Oceania i Japonia	1	3
		30 zuchów	65 cukierków w 30 paczkach

Do omówienia z gromadą

1. Pokazać mapę świata/globus, znaleźć kraj w którym znajduje się gromada.
2. Powiedzieć zuchom, że chcemy nakarmić cały świat i zapytać, czy chcą pomóc w tej akcji.
3. Pokazać zuchom wycięte z kartonu lub narysowane 8 obszarów naszej ziemi (każdy w innym kolorze) i wyszukać je na mapie. Wycięte kontury ułożyć na ziemi, dość daleko od siebie.
4. Postawić pudełeczko z kolorowymi kropkami/naklejkami – kolory jak w tabelce, ilość kropek w każdym kolorze taka jak ilość zuchów dla danego obszaru. Każdy zuch wybiera sobie kropkę w dowolnym kolorze i nakleja ją sobie na widocznym miejscu: - na czole, kokardzie, kołnierzyku etc.

Gra ruchowa

Zuchy biegają lub skaczą po sali (nie deptać „obszarów”!). Na komendę: - „Do swego kraju!” – biegają lub skaczą do obszaru tego koloru co ich kropka. Siadają, gdy się wszystkie zbiorą.

Do omówienia:

- a) Różnice w wielkości np. jak mała jest Europa w porównaniu z Azją, Chinami etc.
- b) Ilość ludzi na świecie – obecnie 5 ½ biliona, W tej grze 1 zuch reprezentuje 180 milionów ludzi.
- c) Gdzie większość ludzi mieszka – na północy czy na południu mapy? Niech każda grupa stanie przy swym (lub nawet na swym) obszarze. Gdzie jest najciaśniej? Gdzie luźno?
- d) Zuchy siadają na swych obszarach i następuje podział żywności według podanej tabelki. Każdy zuch bierze paczuszkę w kolorze swego obszaru i swojej kropki. Otwiera paczuszkę, ALE NIE JE na razie cukierków. Mogą zobaczyć co inne zuchy koło nich mają – od razu rozpocznie się ożywiona dyskusja co do podziału. UWAGA: Tu trzeba zuchom powiedzieć, że każdy z nich potrzebuje do utrzymania się przy życiu 2 cukierki.

DYSKUSJA

1. Jeżeli mamy 66 cukierków, czy to jest dosyć, aby wszystkich wyżywić? (Pamiętajmy – 30 zuchów, każdy potrzebuje minimum 2 cukierki, żeby przeżyć)
2. Co się stanie na obszarach, które nie mają dosyć cukierków dla każdego zucha?

3. Co się stanie tam, gdzie jest za dużo „żywności”?
4. Czy to jest sprawiedliwy podział?
5. Jak można zaradzić, żeby było sprawiedliwie ?

POLECENIE: - Można zjeść cukierki !

OBSERWACJA: - Czy zuchy dzielą się w swoich obszarach? – między obszarami?

PYTANIA: - Czy ktoś był głodny (tzn. miał mniej niż dwa cukierki) ? Czy podzielił się ? Kto z kim? I gdzie?

MORAŁ – Jeżeli nie potrafiliśmy się podzielić sprawiedliwie w naszej małej gromadzie, to nic dziwnego że na świecie jest tyle głodnych. Pamiętajmy, że ludzie głodują nawet w bogatych krajach Europy i Ameryki północnej. Pamiętajmy o nich i uczmy się dzielić.

JADŁOSPISY (MENU'S)

Jeśli czas pozwoli, podzielimy gromadę na 3 grupy i z każdą przygotujemy (a potem przedyskutujemy) jadłospisy dla „trzech światów”. Na kolonii możemy się pokusić o praktyczne zrobienie i spróbowanie trzech równoległych posiłków.

1 – szy świat

śniadanie

soczek
plátky (różnego typu) z mlekiem
jajko na miękko
chleb z masłem, z serem lub wędliną

obiad

zupa albo przystawka
mięso lub ryba
kartofle i druga jarzyna
świeża sałata
deser: legumina, lody
owoce, jogurt

kolacja

gorące danie z ryby lub mięsa
albo potrawa mączna:
makaron, ryż, pizza
ciasto lub owoce

2 – qi świat

śniadanie

kromka chleba
z herbatą lub mlekiem
czasem jest ser
rzadziej jajko

obiad

tylko jedno danie
ryż z rybą i jarzynami
albo potrawa mączna
mięso raz na miesiąc (drogie)
na deser owoc

kolacja

resztki z obiadu
czasem kromka chleba z jarzyną
jogurt lub mleko

3 – ci świat

śniadanie

NIC
(czasem, ale rzadko
trochę mleka dla
małych dzieci, albo
kawalek chleba)

obiad

mała porcja kaszy z
mąki kukurydzianej -
może jakaś lokalnie
uprawiana jarzyna
do picia woda – często
brudna, bardzo rzadko
jakiś owoc

kolacja

NIC

Bożena Sain-Dzięglewska (Kangur)
(z cyklu „Ekoludek”)

(Od Red) Gra wygląda skomplikowanie, ale po dobrym przygotowaniu wychodzi i zuchy dobrze reagują.



CO SŁYCHAĆ

W ZHP

Wkroczyliśmy w rok 2005 - niech będzie pomyślny, niech przyniesie wiele ciekawych działań harcerskich na całym świecie i – życzymy sobie tego – kolejne harcerskie spotkania w Polsce. Naprawdę warto wybrać się do kraju! Zapraszamy do naszych ośrodków harcerskich – w górach, nad morzem, na Mazurach. Tam możecie zorganizować swoje obozy i spędzić czas z naszymi harcerkami i harcerzami.

W Polsce zima się w tym roku spóźnia, więc tym razem w pierwszą niedzielę stycznia wolontariusze wspomagający XIII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie musieli marznąć, zbierając pieniądze na wyposażenie szpitali w sprzęt dla oddziałów noworodków i niemowląt. W tę akcję i w tym roku zaangażowały się setki harcerskich środowisk w całej Polsce. Wiele hufców zorganizowało sztaby orkiestry w swoich miejscowościach. Harcerze odpowiadali za organizację koncertów, kwestowali na ulicach, liczyli pieniądze... Przez cały dzień w studiu telewizyjnym co i raz migwały harcerskie mundury. W bezpośrednich relacjach pokazywano też, jak do tej akcji włączyli się Polacy w różnych krajach. I ciepło zrobiło mi się na sercu, gdy Irena Jarocka – piosenkarka mieszkająca w Kalifornii -zameldowała, że w Los Angeles też był finał Orkiestry, i że do akcji włączyli się tamtejsi harcerze...

Takie momenty wspólnej mobilizacji, kiedy jednoczymy się, aby pomagać innym, krzepią i podnoszą na duchu. Dziś oczy świata skierowane są na kraje Azji południowo-wschodniej, które ucierpiały w wyniku Tsunami. Skautowy świat myśli o dzieciach, które straciły rodziców, dach nad głową, trafiły do szpitali, w tym o skautach, którzy potrzebują pomocy. WOSM i WAGGGS utworzyły specjalne konta, na które zbierane będą pieniądze. ZHP również włącza się do tej akcji. A w Dniu Myśli Braterskiej nasze życzenia i pozdrowienia skierujemy w tym roku szczególnie do tych dalekich skautów, których nie znamy, ale o których myślimy i w miarę naszych możliwości – chcemy pomóc.

Mimo że do lata daleko, wielu drużynowych myśli już o II Ogólnopolskim Zlocie Drużynowych, który odbędzie się w Krakowie w dniach 18-21 sierpnia 2005. Drużynowi gromad zuchowych i drużyn harcerskich spotkają się, aby - tak jak w 2003 r. w „Perkozie” - wspólnie się uczyć, bawić, wymieniać doświadczeniami i nabrać zapału do dalszej instruktorskiej pracy. Chcemy na tym zlocie podsumować czteroletni program zjazdu „Barwy przyszłości” i rozpocząć przygotowania do obchodów stulecia skautingu, przypadającego w 2007 r. Podczas zlotu odbędzie się „Jarmark skautowy”, część zajęć poprowadzi kadra instruktorska z zaproszonych organizacji skautowych, odbędzie się też promocja nowej propozycji programowej ZHP „Jeden świat, jedno Przyrzeczenie” i warsztaty przygotowujące drużynowych do realizacji tego programu. Będzie też czas na konferencje instruktorskie, prezentację harcerskich specjalności, zajęcia z zakresu ekologii, wieczorne spotkania w „kawiarenkach tematycznych”. Ci, co zechcą zwiedzić Kraków i jego okolice, mogą już od 15 sierpnia uczestniczyć w przygotowywanym przez Chorągiew Krakowską programie. Mamy nadzieję, że wśród uczestników zlotu gościć też będziemy drużynowych pracujących w polskim harcerstwie z różnych krajów.

Zachęcam wszystkich do zaglądania na naszą stronę internetową: www.zhp.org.pl

Pozdrawiam wszystkich w Dniu Myśli Braterskiej!

Czuwaj! Halina „Misia” Jankowska misia@czuwaj.pl

Druhá hm. Anna Szolc odeszła na wieczną wartość. 31 grudnia 2004 zginęła w wypadku samochodowym hm. Anna Szolc, członkini Zespołu Historycznego ZHR. Była jedną z Wędrowniczek po Zachodnim Stoku, wspólnie z hm. Zofią Florczak opracowywała historię przedwojenną i wojenną harcerek. Odeszła Wielka Przyjaciółka ZHR. Cześć jej pamięci! Pogrzeb drużny Hanki odbędzie się 18 stycznia na warszawskich Powązkach.

Porozumienie Organizacji Harcerek z PFRON. 15 grudnia zostało podpisane porozumienie o partnerstwie ZHR z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na rok 2005. PFRON podpisuje porozumienia o partnerstwie wyłącznie z organizacjami, które dobrze identyfikują i szybko reagują na potrzeby osób niepełnosprawnych, których kadre ocenia wysoko oraz której wnioski otrzymują pozytywną opinię Zarządu PFRON i Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Program na rzecz Osób Niepełnosprawnych "Pełnia", którego szefową jest hm Maria Tkaczyk realizowany jest w OH ZHR od roku 2002. Celem programu jest „otwarcie się” harcerek na problemy osób słabszych, pomoc w coraz lepszym funkcjonowaniu tych osób w harcerstwie, codzienna pomoc osobom niepełnosprawnym. Większość działań to szara służba, składająca się z tysięcy działań wielu ludzi. Podejmowana jest w drużynach, hufcach i indywidualnie. Pomagają warsztaty, kursy, pomoce metodyczne.

„Świąteczna Paczka” – akcja pomocy Polakom na Wschodzie. Po raz pierwszy w historii ZHR akcja ta miała charakter ogólnopolski. Zaangażowało się w nią kilkaset harcerek i harcerzy z całego kraju. Z zebranych darów przygotowano blisko 1100 świątecznych paczek. Zawiozło je 208 harcerek i harcerzy z Pomorza, Wielkopolski, Mazowsza, Podkarpacia i Lubelszczyzny, którzy wspólnie z polskimi harcerkami i harcerzami z Litwy, Białorusi i Ukrainy dostarczyli paczki najbardziej potrzebującym polskim rodzinom mieszkającym na dawnych Kresach II RP. Oprócz niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, akcja miała też charakter informacyjny. Harcerki i harcerze rozdali blisko 20 tysięcy ulotek informujących o sytuacji Polaków na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Ponadto, przy okazji informowania o akcji, temat Polaków żyjących na byłych Kresach pojawił się w gazetach ogólnopolskich, radiu i telewizji. Działania medialne zorganizowane zostały przez Wydział Komunikacji Społecznej ZHR.

Harcerki i harcerze z ZHR na Ukrainie. Kilkanaście osób z ZHR uczestniczyło w różnych misjach obserwacyjnych podczas grudniowych wyborów prezydenckich na Ukrainie. Nasi ludzie brali udział w misji ENEMO, Forum Polsko – Ukraińskiego i inicjatywie Prawa i Sprawiedliwości. Specjalna grupa z udziałem harcerzy patrolowała samochodami terenowymi małe wioski na Zakarpaciu, harcerze ZHR byli w Galicji, a także dotarli do Charkowa.

hm Magdalena Jędrzejewska HR

Więcej informacji o ZHR w Internecie www.zhr.pl oraz www.harcerki.zhr.pl

W Dniu Myśli Braterskiej mamy się poznać ze skautkami z innych krajów. Ale czy nie powinniśmy przede wszystkim zapoznać się ze sobą? Rok temu, będąc uczestniczką zachowawczej konferencji „Kamykowej” w Polsce, ze zdziwieniem usłyszałam jak jej organizator z ramienia krajowego ZHP przyznał, że po raz pierwszy dowiedział się jakimi metodami pracują zuchy w organizacji „Zawisza”. My w ZHPpgK często ubolewamy nad podziałem harcerstwa w Kraju, ale czy naprawdę wiemy, co ich dzieli? Zdecydowałyśmy poprosić organizację krajową o napisanie o tym. Zaczynamy od tych mniej znanych. (Red.)

Stowarzyszenie Harcerskie jest organizacją działającą od 1996 r. Większość drużyn należących do Stowarzyszenia Harcerskiego tworzyła niegdyś Hufiec ZHP Warszawa Śródmieście. W momencie zmiany Statutu ZHP i pozostawienia jednej roty przyrzeczenia (dla osób wierzących) postanowiliśmy założyć swoją organizację harcerską.

Jesteśmy przekonani, że osoby niewierzące mogą być harcerzami. Członkowie Stowarzyszenia Harcerskiego mają do wyboru jedną z dwóch rot Przyrzeczenia. W statutach innych organizacji uwzględnione jest tylko Przyrzeczenie, którego złożenie jest równoznaczne z wyznaniem wiary. Nie zmienia to faktu, że uznajemy prymat wartości chrześcijańskich jako fundamentu europejskiej moralności. W drużynach prowadzone jest wychowanie duchowe, wobec większości harcerzy przybierające formy formacji religijnej. W Stowarzyszeniu Harcerskim zarówno chrześcijanie, niechrześcijanie, jak i ateści, wspomagani przez drużynowych, mają prawo pracować nad swym rozwojem moralnym.

W zasadzie jest to główna różnica między nami a innymi organizacjami harcerskimi w Polsce. Z ZHP różni nas jeszcze to, że w SH drużyny i gromady nie pracują koedukacyjnie, a z ZHR to, że inna jest metodyka zachowa.

Stowarzyszenie Harcerskie liczy obecnie około 700 członków, działających w 25 drużynach harcerskich i 11 gromadach zachowowych na terenie Warszawy i Warki, skupionych w 2 hufcach – Hufcu Harcerok „SAD” im. Powstania Warszawskiego oraz Śródmiejskim Hufcu Harcerzy im. Powstania Warszawskiego. Pracami hufców kierują komendanci hufców, na czele Stowarzyszenia stoi Naczelnictwo, w skład którego wchodzi: Naczelnik, Skarbnik, przedstawiciele instruktorów i instruktorek oraz komendanci hufców.

W Stowarzyszeniu Harcerskim działają głównie gromady i drużyny młodszoharcerskie i w tej chwili mamy jeden patrol wódowniczy.

Utrzymujemy żywe kontakty ze wszystkimi organizacjami harcerskimi działającymi w Warszawie. Braлиśmy udział w Białej służbie (w strukturach ZHR) w 1999, 2001, 2002. Wspólnie z Hufcem ZHP Warszawa Mokotów pracuje kapituła Stopnia Harcerza Rzeczypospolitej. SHK"Zawisza"- FSE korzystał z gościny lokalu SH podczas przygotowań do zlotu skautów Eurojam-u 2003.

Ważnymi datami w kalendarzu Stowarzyszenia Harcerskiego są 1 sierpnia i 2 października, graniczne daty powstania warszawskiego. W te dni odbywają się uroczystości pod pomnikiem przy pl. Krasińskich. Co roku 2 października, w dniu święta Hufca, harcerki i harcerze zapalają znicze na trasie kanałów, którymi poruszali się Powstańcy Warszawy.

W roku 2004 najważniejsze były dla nas przygotowania do obchodów 60. Rocznicy powstania warszawskiego, a w tym przede wszystkim służba na rzecz Muzeum Powstania Warszawskiego oraz udział Hufca Harcerok w zlocie „Bądź Gotów” razem z ZHR oraz Hufca Harcerzy w III Narodowym Zlocie Harcerzy.

phm. Magda Kossak – Tabor

www.sh.org.pl

magda.kossak@tabor.waw.pl



DZIEŃ MYŚLI CZY DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

Jeżeli czegoś nie jesteśmy pewni trzeba sięgnąć do źródeł. Do źródeł dotyczących tego tematu starałam się dotrzeć pełniąc odpowiedzialną funkcję. O rezultacie pisałam w prasie harcerskiej, powołując się też na osobiste wyjaśnienie w Międzynarodowym Biurze Skautowym, że międzynarodowe święto skautów jest wciąż aktualne w dniu św. Jerzego (23 kwietnia) tylko obecnie mniej celebrowane. Być może, iż z biegiem czasu moda na rycerzy minęła.

Źródła o Dniu Myśli – Thinking Day – podaje moja książka, wydana przez GKH-ek w 1993r. p.t. „Harcerki w ZHP”, w dziale „Harcerki w światowym ruchu skautowym” str.88. Ideą Thinking Day było nawiązywanie kontaktów i przyjaźni ze skautkami innych narodowości celem poznania i doskonalenia skautowych metod wychowawczych. Każde działanie powstaje najpierw w myśli. Realizując tą ideę Międzynarodowa Konferencja Skautek odbywająca się w 1932r. na Buczu powzięła uchwałę, aby w dniu Thinking Day każda skautka złożyła drobny grosz na światową organizację skautek, czując się przez to bliżej związaną z ruchem międzynarodowym. Tą uchwałą został zapoczątkowany Thinking Day Fund. (Harcerki w ZHP str 89).

W tym dniu każdego roku Lady Olave Baden Powell, Naczelna Skautka Świata, za pomocą radia, a potem i telewizji, przemawiała do wszystkich skautek świata, ogarniając je serdecznymi myślami, życzeniami i modlitwą. Dlatego też corocznie z okazji tego dnia harcerki są zapraszane przez skautki angielskie na nabożeństwo i spotkanie towarzyskie wspólnie z innymi narodowościami.

Nie w pełni świadome założeń tego dnia nasze jednostki zapraszały na „swoje święto” braci harcerzy i stąd przyjęła się nazwa Dzień Myśli Braterskiej. Kiedyś nawet Ignac (hm Ignacy Płonka, długoletni redaktor „Na Tropie”) żartował „...i ukradli nam harcerze wasze święto”, ale dodał: „ – bo wy zawsze macie dobre pomysły”.

W zapraszaniu braci harcerzy nie ma nic złego, ale jeżeli z nimi wspólnie celebруем różne święta narodowe, kościelne i inne, łącznie z karnawałowymi potańcówkami, to ten szczególny dzień należy poświęcić siostronom skautkom. Może warto odnowić kontakty jakie prowadziły dhna Ewa Gieratowa ze skautkami amerykańskimi, czy dhna Jadzia Chruściel z A.I.S.C.O. Jest to dzień do zaplanowania co możemy, wzorem Olgi Małkowskiej, współtwórczyni i do końca bardzo czynnej członkini Międzynarodowego Komitetu Skautek, wnieść do międzynarodowego ruchu skautek.

Dobrze, że „Węzełek” otwiera pole do dyskusji w trosce o prawidłowość naszego działania. Już na ten temat „O czystość form i metod harcerskich” pisał między innymi hm Z. Peszkowski w Skaucie Nr. 28 listopad 1944r. Czasami warto zajrzeć do poprzednich wydawnictw harcerskich, bo można z nich dużo się nauczyć.

hm. W. Spławska



DYSKUTUJEMY cd.

Zawsze uważałam, że nasza polska nazwa Dzień Myśli Braterskiej jest pełniejsza i piękniejsza od angielskiego Thinking Day. Pan Bóg dał nam rozum, człowiek jest istotą myślącą więc chce czy nie chce myśli 365 dni w roku, choć nie zawsze są to wartościowe, dobre myśli, ale tylko raz w roku, 22 lutego mamy Dzień Myśli Braterskiej. W tym dniu nasze myśli braterskie mają ogarnąć wszystkie skautki na całym świecie. Według słownika braterstwo to przyjaźń, koleżeństwo, sympatia, przywiązanie, wzajemność, bliskość, jedność, solidarność. Miałymy zbiórki Dnia Myśli Braterskiej we wczesnych latach 50-tych w Drużynie Tatrzańskej w Stowell Park. Opiekunką drużyny była hm Nata Milewska – Duffekowa, ona używała nazwy Dzień Myśli Braterskiej. Potem w Londynie w hufcu Kresy i w końcu lat 50 i 60tych w Bałtyku tylko ta nazwa była w użyciu. Tej nazwy używała Komisarka Zagraniczna hm rzp Helena Grażyńska, tylko ta nazwa była używana w naszych pismach „Ogniwa” i „Znicz”. Londyński Hufiec Harcererek „Bałtyk” obchodził Dzień Myśli Braterskiej uroczystą zbiórką Hufca zdobywając wiadomości i łącząc się myślami ze skautkami na całym świecie, a w hufcu harcerzy „Warszawa” na pewno nie obchodzono w ogóle Dnia Myśli Braterskiej, bo było to tylko święto skautek. Dopiero gdy Bałtyk przeniósł termin zbiórek hufca z 22 lutego na 10 lutego (Święto Morza), drużyny zaczęły zapraszać na zbiórki – kominki 22-go lutego braci harcerzy, a także nowopowstałe hufce żeńskie na terenie Wielkiej Brytanii często zapraszały harcerzy, i potem harcerze zaczęli świętować ten dzień. Ciągłe lubimy coś zmieniać, nie zawsze są to zmiany na lepsze, nie zawsze są przemyślane. Jeżeli kiedyś w Polsce używano nazwy Dzień Myśli to zmiana na Dzień Myśli Braterskiej była wyjątkowo udaną zmianą na lepsze. Wychowałam się i żyłam z tą nazwą ponad pół wieku, więc nie każcie mi teraz wyrzucać na śmietnik BRATERSTWA i mówić i pisać Dzień Myśli.

Wanda Sokółowska

Redaktorka (też za braterstwem, „siostrzeństwem” w słowniku nie ma) próbowała zrobić ad hock sondaż na spotkaniu towarzyskim z okazji przyjazdu Ewy-Jarzębiny, ale temperatura dyskusji groziła spaleniem domu gospodyni Władę, do definitywnej konkluzji nie doszliśmy. Prosimy o wypowiedzi czytelniczek, zwłaszcza tych „przedwojennych”, chociaż historia to nie wszystko, zgadzam się z Wandą, że zmiany na lepsze trzeba akceptować.

DP.

WYSTAWA



W okresie Bożego Narodzenia odbyła się w POSK'u w Londynie wystawa obrazów Joanny Zapaśnik-Crawford. Joasia wiele lat temu mieszkała w Londynie, była drużynową drużyny Pomorze w hufcu Bałtyk. Potem straciliśmy z nią kontakt. Na wystawę, z radością stawili się wiele z nas. Oto relacja Kryški.

Zdumiewająca jest ta wystawa – już stojąc u wejścia do sali w której umieszczono 39 obrazów znalazłyśmy się w słonecznej krainie ciepła i kolorów. Potrzebna była chwila

by oswoić się, wchłonąć to, co widzimy: góry i chmury, drzewa, aleje, uprawne pola, szumiące potoki, chaty i ludzi. Jest to nam znane, bliskie, choć może tylko wymarzone – bo oto dworek wiejski, chata leśnika, klomby pełne kwiatów w parku wilanowskim; tam „kapela Kaszubska”, a tu „Krakowscy muzykanci” grają z takim zapalem, że aż przytupuje sobie cichutko: -

Albośmy to jacy tacy, jacy tacy
Chłopcy Krakowiacy, chłopcy Krakowiacy,

Jest też „Krakowiak” radośnie roztańczone. Ciekawie ujęty jest obraz na którym jeden z zabytków architektury Krakowa jest przysłonięty pawim piórem. Moją uwagę przykuł „Dąb w Białowieży”, okazały i pełen majestatu. Chciałam go zapytać: - ile masz lat, jak długo tu stoisz na warcie? Czy to zły poryw wiejący z zachodu, czy zimny wiatr wschodni, czy groźny wichur północy tak cię wysmagał, że kora twoja zgrubiła i popękała? Skąd czerpiesz siły by trwać?

Na spisie obrazów obok polskich miejscowości wymienione są też angielskie miasteczka i zakątki – „Rutland colours”, „Avenue in Burghley Park” i wiele innych. Joasia jest jakby podłączona do natury i piękna. Zauważa, czuje i umie to, co widzi, w zdumiewający sposób przekazać. Wszystkie obrazy oszałamiają bogactwem barw, Sposobem nałożenia farby ręką pewną, sprawną i odważną. Zachwycają kompozycją i szlachetną linią. Treścią. Atmosferą jedności artysty z otoczeniem i normalnej codzienności i spokoju. Są dowodem umiłowania tematu, pogody ducha i wielkiego talentu.

Ze względów technicznych nie można będzie umieścić kolorowego zdjęcia żadnego z obrazów. Ale mogę podzielić się z Wami tym, czego dowiedziałyśmy się o Joasi. Ma rodzinę. Studiowała sztukę specjalizując się w malowidłach ściennych. Należy do kilku stowarzyszeń artystycznych w Anglii i we Włoszech, uczy aspirujących malarzy, sama dużo maluje i wystawia. Wiele lat pracowała w poważnej państwowej instytucji jako wykładowca języka i tłumacz techniczny w dziedzinie lotnictwa. Cieszymy się, że zaistniała okazja zobaczenia twórczości Joasi i serdecznie życzymy jej dalszych sukcesów.

Hm. Krystyna Myk



Na wystawie stoją od lewej: Małgosia Niwczyk, Kasia Smoleńska (przyleciała na wystawę z Paryża), Bożena Trylska, Joasia Zapaśnik-Crawford

POŻYWIENIE

Jeszcze przed tragicznymi skutkami tsunami światowa organizacja harcererek WAGGGS za myśl przewodnią nadchodzącego Dnia Myśli wybrała temat „food”. Jedzenie, pożywienie, żywność, strawa – tyle słów mamy w polskim języku na ten bardzo ważny, a często przyjemny i ciekawy element naszego życia. Esia Szadkowska-Lakomy przygotowała nam trochę wiadomości o podstawowych i najbardziej popularnych na świecie pokarmach.

Ryż

Podstawowa dieta połowy świata. Jest ponad 7000 gatunków ryżu. Ryż jest obecnie uprawiany w przeszło 100 krajach. Słowo „ryż” pochodzi od „vrīki” z sanskrytu.

Pszenica

20% kalorii w żywności pochodzi z pszenicy. Chleb, herbatniki, ciasta, naleśniki, pizza i makaron zawierają pszenicę. Słomę używa się przy produkcji papieru i tektury.

Kukurydza

Jest to roślina zbożowa pochodząca z Ameryki Środkowej. WK Kellogg wynalazł *Corn Flakes* przez przypadek kiedy zostawił garnek ugotowanej kukurydzy przez noc i zawartość garnka wyschła. Słowo „kukurydza” pochodzi od rumuńskiego „cukurúz” czyli szyszka jodłowa – kształt kolby jest podobny do szyszki.

Ziemniaki

Pochodzą z Andów w Peru, gdzie były uprawiane ponad 6000 lat temu przez przodków Inków. Marie-Antoinette nosiła kwiaty ziemniaków we włosach. W 1952 wyprodukowano nową zabawkę *Mr. Potato Head*. To była pierwsza zabawka reklamowana w telewizji w Stanach Zjednoczonych.

Na zbiórkach zastanówmy się jakie są nasze ulubione potrawy. Dowiedzmy się skąd one pochodzą. Wyszukajmy przepisy i wypróbujmy potrawy z innych krajów. Wyszukajmy też wiersze i piosenki, w których jest mowa o owocach, jarzynach czy w ogóle o jedzeniu.

Fakty o głodzie

- o Świat produkuje dosyć jedzenia, aby każda osoba na świecie dostała codziennie około 3000 kcal.
- o Około 1 bilion ludzi cierpi z głodu lub niedożywienia.
- o Co dzień około 24000 ludzi umiera z głodu lub z powodów związanych z głodem. Trzy czwarte tych co umierają z głodu to dzieci poniżej 5 lat.
- o Głównym powodem głodu jest bieda – ludzie nie mają dostatecznego dochodu, albo tam gdzie żyją nie ma uprawnej ziemi.
- o Około 1,2 biliona ludzi w krajach rozwijających się ma \$1 lub mniej dziennie na utrzymanie.
- o Wojny i klęska głodowa powodują 10% śmiertelności z głodu.
- o Są kraje trzeciego świata, w których duży procent ludności cierpi na głód, a żywność jest eksportowana.

Dwa do stu!!!

Już za dwa lata obchodzić będziemy stulecie powstania skautingu. Światowa Organizacja Skautów proponuje, żeby w dniu 1go sierpnia 2007 o świecie każdy skaut powtórzył przyrzeczenie. A że czas posuwa się ze wschodu na zachód, przyrzeczenie będzie rozbrzmiewało na kuli ziemskiej przez 24 godziny. A co my, harcerki, możemy zrobić, by oświetlić tę rocznicę?

JESZCZE O ZLOCIE

Dostałyśmy pięknie wydany folderek od druhen z Kręgu Zachodniego Stoku im. O i A Małkowskich w Bydgoszczy, w którym wspominają wizytę w Okuniewie. Oto co piszą:

Phm. Irena Hobulewicz – Spotkałyśmy się po raz drugi, po 10 latach od zlotu w Clumber Park. Tym razem przywiozłam nasze druhny z Kręgu Seniorek ZHP w Bydgoszczy. Pragnęły tego spotkania, bo moim zachwytem nad pracą ZHPpgK przysłuchiwały się na zbiórkach Kręgu. (...) Ta podniosła uroczystość 60-lecia Powstania nie może być jedynym spotkaniem harcerek pgk i tych żyjących w „starym kraju”. Spotykajmy się częściej.

Hanka Góralczyk – Ulewny deszcz uniemożliwił nam zwiedzenie podobozów. W obozie Komendy spotkałyśmy komendantkę obozu drużyny instruktorek „Związek koniczyn” hm Marylkę Nowak z Australii, hm.Jadwigę Chruściel i hm. Lusię Bucką z USA, hm. Elę Andrzejowską i hm. Basię Bienias z Londynu. Zadzwiły nas również dwie Małgosie z Litwy które zorganizowały piękną gospodę.

Pwd Irena Mołczanowicz – Na placu defilad, z braku wolnych miejsc, przygarnęły nas druhny z zagranicy. Gdy zjawiliśmy się dzień potem w Okuniewie, przywitano nas jak dawnych znajomych, ciepło i serdecznie. Było dużo pytań, opowiadań, wymienialiśmy adresy, upominki.

Pwd Helena Karabol – W rozmowach poznałyśmy Wasze życie na obczyźnie. Myślę, że Was, wspaniałe Druhny, ujrzę jeszcze nie jeden raz.

Helena Żurawska – Po 2 miesiącach obchodów 60-jej rocznicy Powstania zgaśł Znicz Pamięci na Placu Powstańców Warszawy, ale w harcerskich sercach przepętlonych patriotyzmem pamięć będzie trwała.

Elżbieta Sadecka – To niesamowite – tysiące harcerzy z 16 krajów świata, ze wschodu i zachodu, przyjechało do Polski, by uczcić 60-tą rocznicę Powstania.

Prośba Ewy Gierat, autorki grubej, zielonej księgi „KORZENIE I OWOCE” - zbiór listów i dokumentów i jej życiorys. Posiadaczki tej książki mogą się zwrócić po materiały uzupełniające ważny brak: 1) Indeks osób i tematów, 2) errata 3) Spis tekstów odnoszących się do harcerstwa. Te 3 strony można otrzymać z GKHpgK, z Węzełka, od autorki (E.Gierat, Bethlehem, CT 06751 USA) a w Polsce z Tow. Oświatowego im. Cecylii Plater-Zyberk ul. Piękna 24, Warszawa 00-549.



PRENUMERATA

Przypominamy, że prenumerata „Węzełka” wynosi obecnie:

Wielka Brytania	£ 10.00
Stany Zjednoczone	US \$ 20.00
Kanada	CAN \$ 25.00
Australia	Aus \$ 25.00
Francja	Euro 18.00

INSTRUKTORKI

pisza,



Dhna phm. Irena Horbulewicz z Bydgoszczy: Od 10 lat otrzymuję „Węzełek”, który jest czytany przez Krąg Seniorek (często powielany – aby przekazać następnym czytelniczkom) i zawsze przez nas niecierpliwie oczekiwany. Dziękujemy serdecznie za „już” ale – czy zaistniały teraz i dla nas warunki normalnej prenumeraty? Czy nie pomogłoby w tej sprawie założenie przez Was konta zlotówkowego w którymś z banków w kraju? Od Red. – Na razie nie było takiego zapotrzebowania, ale pomyślmy, jeśli się znajdzie kilka osób zainteresowanych prenumeratą.

Dhna Bożena Sain z Staplehurst, WB: - Nie warto pisać w „Węzełku” o potrawach różnych krajów, gdy 6 milionów ludzi jest bez wody, jedzenia i dachu nad głową. Powinno się rozpocząć jakąś akcję zaadoptowania jednej wioski czy szkoły i konkretnej pomocy dla niej. Tyle dzieci w Indonezji jest sierotami teraz, a jak tylko TV przestanie pokazywać obrazy zniszczenia, to wszyscy bardzo szybko o nich zapomnimy.

Dh hm Marian Miszczuk z Warszawy: Serdecznie dziękuję za życzliwe pochwalenie mojej ostatniej książki. Czy jest szansa na otrzymanie ostatnich „Węzełków”?

Komenda Hufca ZHP w Kętrzynie – przysłała ciekawe materiały dotyczące tego miasta i okolic i płytę z wystawy „90 lat ZHP i 55 lat ZHPpgK” która była eksponowana w lokalnym muzeum w r.2003 – oraz prosi o przesyłanie „Węzełka”.

Z okazji Bożego Narodzenia, Nowego Roku i zbliżającego się Dnia Myśli Braterskiej „Węzełek” otrzymał mnóstwo życzeń, pięknych kartek i listów, za które bardzo dziękujemy.

Supersłuki

Anna Jachulska	\$ 5	Kamila Drozdowska	\$ 30
Halina Milowe	\$ 5	Aldona Potempa	\$ 5
Bronisława Wiącek	\$ 5	Teresa Wiącek	\$ 10
Anna Wyrwicz	\$ 5	Sonia Raczkowska	\$ 30

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ - PROSIMY O WIĘCEJ

WĘZELEK – pismo instruktorek – wychodzi już 45-ty rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaguje zespół: D.Pniewska (red), H.Śledziewska, E.Andrzejowska, B.Kowalewska, T.Łakomy, M.Niwczyk, W.Sokołowska. Administracja: B.Janczyńska, H.Cieciarska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerki pgK – 23-31 Beavor Lane, London W6 9AR GB e-mail: wezelek@zhp.org.uk

